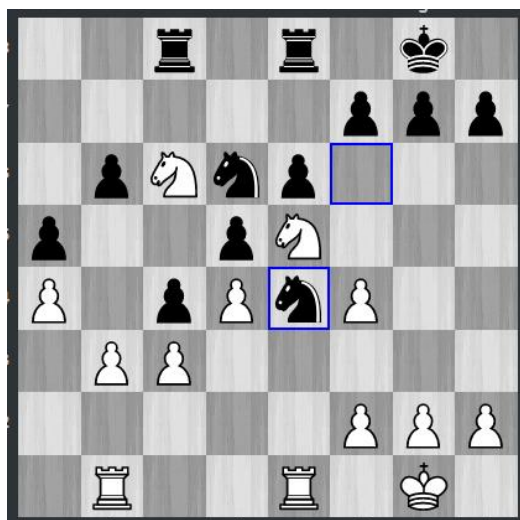


Runda 2.1

Po rundzie 1, zgodnie z regułami turnieju, ½ uczestników pakuje manatki i wraca do domu. W polskiej ekipie ten ułamek wyniósł niestety aż ¾. Jedynie Jan Krzysztof Duda awansował pewnie do II rundy.

Dziś, w piątek 13-go Jankowi przypadł w udziale czarny kolor. Na przekór przesądom o wyniku partii zdecydowały harce białego konia. Izraelski arcymistrz Tamir Nabaty wypuścił go na c6 i wsparł drugim z e5, ale reszta białej armii pozostała za daleko we własnym obozie.



Polowanie na harcownika udało się doskonale, po 22. bxc4 f6! 23. cxd5 fxe5 24. fxe5 exd5 25. Na7 Rc7 26. f3 Rxa7 27. fxe4 Nxe4 za dwa białe konie polak oddał tylko jednego swojego. Tamir z rozpaczy oddał jeszcze jakość za piona d5 licząc na wolniaki w centrum, ale Janek pewną ręką zamienił przewagę w punkt.

W innych partiach działo się też bardzo wiele. Pecha dnia odczuł Hikaru Nakamura, który wprowadził szybko zdobył hetmana za wieżę i gońca, ale w 30 ruchu skapitulował wobec dominacji białych figur na szachownicy. Pechowo przegrał też Rustam Kasimdzhanov, choć może to Shakhriyar Mamedyarov odebrał premię za odwagę? Shakhriyar poświęcił figurę za atak, a potem w pozycji dynamicznej równowagi zamiast zadowolić się wynikającym z pozycji remisem przez powtórzenie posunięć, zaryzykował. Rustam, mając mało czasu na zegarze, zamiast schować króla na g7 z szansami na utrzymanie przewagi poszedł królem do centrum, prosto pod groźby widłowe dwóch białych skoczków.

Ding Liren miał dziś szczęście, bo Sergiej Movsesian w pozycji ze zdrowym pionem więcej



nie zauważył manewru 37... Qe2 38. Qf4 Rh2 z kontratakiem prowadzącym w głównym silnikowym wariantie do wygranej końcówki. Po 37 ... Sa5? pola e7 i d8 stały się dla białego hetmana dostępne i rutynowany Ding błyskawicznie oddał gońca a potem i wieżę na g6 wymuszając remis wiecznym szachem.

Odporny na przesady okazał się Levon Aronian, który w obronie berlińskiej czarnymi ograł młodego Maghsoodloo. Z kolei Nijat Abasov wołał nie kusić losu (lub nie wypoczął po wczorajszych bojach z Kacprem Piorunem) gdyż dziś białymi ekspresowo zremisował po pół godzinie gry. Sarin Nihal, mając przesady za nic, białymi w wariantie Breyera zdusił pasywnie grającego Eltaja Safarli na skrzydle hetmańskim, a następnie rozbił w puch na królewskim.

Jutro czekają nas kolejne emocje, natomiast relacja z weekendowych zmagani ukaze się dopiero w poniedziałek.